

1 grudnia 2010



Dziadki! Do orzechów!

od 6 grudnia

Kiedyś nazywano je orzechołomami, zębami, ciskawkami, stryszkami, tłuczkami czy kleszczykami. Te proste przypominają obcęgi lub kombinerki, te skomplikowane i dekoracyjne – figurki żołnierzy, gwardzystów czy królów. **Od poniedziałku 6 grudnia w Muzeum Zabawek i Zabawy** można oglądać niezwykłą i z pewnością jedną z większych w Polsce kolekcję prawie 400 dziadków do orzechów.

Wernisaż wystawy „Dziadki! Do orzechów!” rozpocznie się o godz. 14. Podczas wernisażu odbędzie się także Wielkie Łupanie Orzechów. Każdy, kto przyjdzie na wystawę z własnym orzechem, będzie mógł go zgnieść w jednym z pięciu muzealnych dziadków. Dla gości wernisażu, wielbicieli fistaszków, orzechów laskowych czy włoskich kawiarnia Kawka Zabawka funduje także inny orzechowy poczęstunek.

To pierwsza prezentacja tej dużej kolekcji. 243 dziadki zostały kupione do muzeum rok temu od krakowskiego kolekcjonera Adriana Winnickiego, dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu operacyjnego Dziedzictwo Kulturowe. Pozostałe zostały dokupione w tym roku od pana Jacka Koźlika. Pokazny muzealny zbiór obejmuje dziadki z wielu krajów świata: Ukrainy, Węgier, Austrii, Niemiec, obu Ameryk, Anglii, Tajwanu, Chin, Czech, Słowacji, Chorwacji i Rosji. Są dziadki udarowe, dźwigniowe i śrubowe. Najstarszy pochodzi z XIX wieku. – W muzeum nie obchodzi nas jednak ich skuteczność, czy może lepiej powiedzieć użyteczność, ale dekoracyjność czy funkcje ludyczne – wyjaśnia Magdalena Górecka. – Duża część prezentowanych dziadków to drewniane figurki, kolorowych górników, królów, leśniczych, żołnierzy, sprzedawców, skrzatów i latarników, które zachwycają formą, kształtem i starannością wykonania.

Dziadki do orzechów zamieszkają na wystawie w gablotach o kształtach gigantycznych orzechów. Autorem scenografii do wystawy i tytułu ekspozycji jest Jacek Gonciarz. Każdy, kto zechce poznać tajemniczą historię dziadków do orzechów będzie mógł zajrzeć do wielkiej księgi, pełnej legend, dat, nazwisk i ciekawostek o dziadkach.

– To bardzo tajemnicze urządzenie. Łupanie orzechów znane jest co najmniej od 6000 lat

p.n.e., a najstarsze zachowane dziadki do orzechów to po prostu kamienie. Rzymianie łupali orzechy już specjalnymi kleszczykami przypominającymi kombinerki. Nie wiemy, kto wymyślił nazwę dziadek do orzechów, wiemy, że obowiązuje w Polsce co najmniej od XVIII wieku. W następnym stuleciu na terenie niemieckiego regionu Rudawy pojawiły się dziadki do orzechów w kształcie figurek. Sławę i popularność zawdzięczają także literaturze i baletowi, czyli baśni E.T.A. Hoffmana i muzyce Piotra Czajkowskiego – wyjaśnia Magdalena Górecka.

Wystawę „Dziadki! Do orzechów!” można oglądać w muzeum **do końca marca 2011 roku.**

6 grudnia, mimo że to poniedziałek, Muzeum Zabawek i Zabawy jest czynne w godz. 9.00-17.00. W muzeum będzie można oczywiście spotkać Mikołaja. Tego dnia wszystkie dzieci wchodzą do muzeum bezpłatnie.